

# DWA LISTY WICEPREMIERA JANA STANISŁAWA JANKOWSKIEGO DO SIOSTRY

**„Dokuczają mi oderwanie od Ojczyzny i Rodziny, brak wolności, bezczynność, brak książek naukowych” – pisał w liście do siostry wicepremier Jankowski z sowieckiego więzienia. Poniżej publikujemy dwa odnalezione niedawno listy jednego z przywódców Polskiego Państwa Podziemnego skazanych w „procesie szesnastu”.**

Jan Stanisław Jankowski urodził się 6 maja 1882 r. we wsi Krasowo Wielkie w pow. wysokomazowieckim, leżącej tuż obok Nowych Piekut, będących siedzibą gminy i parafii. W 1921 r. Krasowo Wielkie, które składało się z części szlacheckiej i włościańskiej, liczyło 270 mieszkańców, w tym 31 Żydów. Jan Stanisław był czwartym dzieckiem w rodzinie, a ogółem miał pięcioro rodzeństwa: cztery siostry (Annę, Marię-Marianę, Aleksandrę, Bronisławę) i młodszego o 14 lat brata Konstantego. Siostry powychodziły za mąż w okolicy, zaś brat objął gospodarstwo po rodzicach. Ojciec Józef zmarł w 1930 r. i pochowany został na cmentarzu parafialnym w Nowych Piekutach.

Przyszły premier uczył się w gimnazjum w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie Jankowscy mieli bliską rodzinę. Potem skończył studia chemiczne i rolnicze, podjął działalność niepodległościową i był jednym z organizatorów Narodowego Związku Robotniczego (1905). W okresie międzywojennym był znaczącą postacią życia politycznego: czołowym działaczem Narodowej Partii Robotniczej (w latach 1920–1923 – prezesem), ministrem pracy i opieki społecznej (1921 i 1926), wiceministrem, posłem (1928–1935).

W czasie okupacji niemieckiej najpierw pełnił funkcję zastępcy, a następnie (od kwietnia 1943 r.) Delegata Rządu na Kraj – od maja 1944 r. z tytułem wicepremiera. W kilka tygodni po zajęciu Warszawy przez Armię Czerwoną aresztowany wraz z innymi przywódcami Polskiego Państwa Podziemnego (w nocy z 27 na 28 marca) w Pruszkowie i wywieziony do Moskwy. W „procesie szesnastu” (18–21 czerwca 1945 r.) skazany na 8 lat więzienia. Na krótko przed zakończeniem wyroku zmarł 13 marca 1953 r. w sowieckim więzieniu we Włodzimierzu nad Kłajmą.

Na cmentarzu parafialnym w Nowych Piekutach na grobie młodszego brata Konstantego (zm. w 1974 r.) i jego żony Bolesławy (zm. w 1978 r.) znajduje się niewielka tablica ufundowana przez rodzinę, o następującej treści: „Śp. Jan Stanisław Jankowski \* 9 V 1882, wicepremier rządu, delegat na kraj, zmarł śmiercią męczeńską w marcu 1953 r. w więzieniu w Rosji, pochowany w nieznanym miejscu. Tablica pamiątkowa”. W latach dziewięćdziesiątych tablicę pamiątkową poświęconą Jankowskiemu odstonięto także w pobliskim Hodyszewie w sanktuarium Matki Boskiej Hodyszewskiej.

Kilka lat temu, gdy rozpatrywano kandydatury na patrona gimnazjum w Nowych Piekutach, premier Jankowski przegrał rywalizację zarówno z ostatecznym zwycięzcą ks. Rochem Modzelewskim (a w 1937 r. miejscowi młodzi narodowcy wystali delegację do biskupa

z żądaniem przeniesienia księdza do innej parafii, ponieważ krytykował akcje antysemitki), jak i Kazimierzem Kamieńskim „Huzarem” (legendarnym dowódcą podziemia niepodległościowego, który pochodził z nieodległej Markowej Wólki).

Zamieszczone poniżej dwa listy premiera Jankowskiego do siostry Bronisławy należą do nielicznych pisanych z więzienia, które się zachowały. Listy pisane do żony Heleny z Bańkowskich, zgodnie z jej życzeniem, zostały złożone wraz z nią do grobu (zm. w 1975 r.). Uratowało się zaledwie kilka listów, które zatrzymała sowiecka cenzura i nie dotarły do adresatki. Publikowane listy, wywiezione do USA przez córkę Bronisławy z Jankowskich, zostały przypadkowo odnalezione w 2001 r., w kilkanaście lat po jej śmierci. Podajemy je do druku dzięki uprzejmości mieszkającej w Białymstoku Anieli Mazur – wnuczki Bronisławy z Jankowskich Skłodowskiej.

M. d. 1 X [19]47 r.

Kochana Brońciu!

Bardzo Ci dziękuję za przysłaną mi kartkę – jest to pierwsza po wojnie kartka od mojej Rodziny z tamtych stron. W czasie wojny otrzymałem jedną od Kostka<sup>1</sup>. Cieszę się, że i Ty, kochana Brońciu, wraz z dziećmi swoimi ocalałaś z tej okropnej wojny! Szkoda, że nie napisałaś mi więcej o swojej rodzinie i o samych naszych krewnych: siostrach i ich rodzinach, krewnych naszych ze strony św[iętej] p[amięci] Mamy naszej oraz św[iętej] p[amięci] Ojca, o Kostku i Jego rodzinie? Przecież ja prawie nic nie wiem o Was wszystkich! Czy prawdą jest, że Wincenty w Częstokach zginął wraz z rodziną?<sup>2</sup>

Jak się Tobie, Brońciu, powodzi wraz z dziećmi? Kto gospodaruje obecnie w Wierzbowiznie?<sup>3</sup> Ja zdrow jestem – dzięki Bogu – i trzymam się dobrze, a przecież to już 2,5 lat upłynęło! Do niewygód przyzwyczałem się, jak również do jedzenia. Zresztą do tych spraw nigdy nie przywiązywałem większego znaczenia. Natomiast dokuczają mi oderwanie od Ojczyzny i Rodziny, brak wolności, bezczynność, brak książek naukowych. Wierzę jednak, że ta udręka się skończy, że wolność odzyskam, że wrócę do Kraju, do Rodziny! Serdecznie całuję Cię, kochana Brońciu i Twoje dzieci; pozdrów serdecznie i uściskaj ode mnie wszystkich krewnych naszych. Niech Wam wszystkim Bóg błogosławi!

Wasz Stanisław

M. d. 17 V [19]48 r.

Kochana Brońciu!

Kartkę Twoją z d[niem] 7 XII otrzymałem w d[niu] 28 II. Dziękuję Ci serdecznie za przesłane mi życzenia świąteczne i wiadomości. O tragicznym losie

<sup>1</sup> Najmłodszy brat Konstancy Jankowski (1896–1974), mieszkał w Krasowie Wielkim.

<sup>2</sup> Wincenty Krassowski, ur. w 1886 r., zaprzyjaźniony z Jankowskimi, rozstrzelany wraz z całą rodziną podczas pacyfikacji przez Niemców wsi Krasowo-Częstki 17 VII 1943 r.

<sup>3</sup> W Wierzbowiznie, leżącej także w gminie Piekuty, znajdował się majątek Ołędzkich – rodziny ze strony matki premiera. Mieszkali tam jej bracia: Aleksander i Adolf.

Wicusia<sup>4</sup> i jego rodziny wiedziałem tylko bardzo ogólnie, zresztą i obecnie nie znam szczegółów! O spaleniu Mani i Kostusia<sup>5</sup> teraz dopiero się dowiedziałem. Ciężki los Was dotknął!

Cieszę się, że i Ty, kochana Brońciu, nie opuściłaś rąk i że dajesz sobie radę. Masz przecież dzieci i o nich trzeba pamiętać. Ucieszyłem się też wiadomością, że wuj Aleksander<sup>6</sup> żyje i dobrze się czuje, zawsze Go mile wspominam. Pozdrów Go serdecznie i ucałuj ode mnie. Czy Staś Olędzki<sup>7</sup> dostał posadę biurową, czy też ma na Zachodzie gospodarstwo rolne? Czy Mania ma dzieci przy sobie? Czy odbudowała się? Ucałuj ją serdecznie i pozdrów ode mnie. Również i Kostusia wraz z jego Rodziną. Co się dzieje z Rodziną ś[więtej] p[amięci] Andzi<sup>8</sup>? Pytasz się – kiedy wrócę? Trudno mi odpowiedzieć na takie pytanie. Wszystko podlega zmianom, więc i w moim losie zmiana nastąpić może. Zresztą, los człowieka jest w ręku Boga! Ze zdrowiem trzymam się do tej pory dobrze. Dokuczają mi naturalnie brak wolności, przymusowa bezczynność i tęsknota za Ojczyzną. Również bliskimi mi ludźmi. Ale wierzę, iż doczekam się zmiany, że i Was wtedy wszystkich odwiedzę i zobaczę. Cieszę się, że przynajmniej wyszliście żywi z tej okropnej wojny! Serdecznie pozdrawiam Cię, Brońciu kochana, i całuję wraz z dziećmi Twoimi oraz całą Rodzinę moją.

Wasz Stanisław

Fot. K. Żukowski



Tablica pamiątkowa poświęcona Janowi Stanisławowi Jankowskiemu na grobie jego brata – Nowe Piekuty

<sup>4</sup> Wicus – Wincenty Krassowski (zob. przypis 1 do pierwszego listu).

<sup>5</sup> Mania – siostra Marianna Topczewska, Kostuś – brat Konstanty Jankowski.

<sup>6</sup> Aleksander Olędzki – brat matki.

<sup>7</sup> Stanisław Olędzki – syn Adolfa (brata matki), spadkobierca majątku w Wierzbowiznie.

<sup>8</sup> Prawdopodobnie chodzi o Annę Olędzką – siostrę matki.